

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 569

Poznań, piątek dnia 11 grudnia 1931

Rok XXVI

Uchwała Klubu Narodowego

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.). — Klub Narodowy na posiedzeniu w dniu 10 b. m. powziął następującą uchwałę:

Niebywale w stosunkach parlamentarnych nieprzyzwoite wystąpienie dyrektora biura Sejmu Rzplitej Dziadosza wobec przewodniczącego Klubu Narodowego posła prof. Rybarskiego przed warszawskim sądem okręgowym w dn. 3 b. m. zostało ostonione przez marszałka Sejmu Świtalskiego, który w odpowiedzi na pismo Prezydium Klubu Narodowego z d. 4 b. m. oświadczył w piśmie z 5 b. m., iż nie zamierza wydać żadnych zarządzeń wobec p. Dziadosza, gdyż nie występował on w sądzie w charakterze dyrektora biura sejmowego.

Stanowisko marszałka Sejmu nie jest zgodne z obowiązującą ustawą o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r. a mianowicie z art. 25 i 67.

Klub Narodowy stwierdza ponownie, jak stwierdzał wielokrotnie a ostatnio w chwili wycofania swych przedstawicieli z prezydium Sejmu, że praca Sejmu odbywa się obecnie w Polsce w stosunkach całkowicie nieprawidłowych. (w)

Rząd a projekt prawa małżeńskiego

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.). — Agencja Pał donosi, że rząd dotychczas nie zajmował się projektem prawa małżeńskiego i nawet termin postawienia tej sprawy na porządku dziennym prac rządu dotychczas nie jest wyznaczony.

Praca komisji kodyfikacyjnej jest tylko wyrazem stanowiska, zajętego przez komisję opiniodawczą. (w)

Djabeł zwyciężcą

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.). — Starosta w Baranowiczach Przepalkowski podał się do dymisji, która została przyjęta.

Przyczyną dymisji była niemożność współpracy z wojewodą Kostkiem-Biernackim. (w)

Nadużycia wyborcze w Przemysłu

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.). — Kluby opozycyjne — ludowcy, P. P. S., N. P. R. i Klub Narodowy zgłosiły do łaski marszałkowskiej wnioski o wyłonienie specjalnej komisji śledczej, która ma zbadać nadużycia podczas wyborów przemyskich.

Komisja ma składać się z 6 osób. (w)

Min. Zaleski w Londynie

Londyn, 10. 12. (PAT). Min. Zaleski odbył dziś rano rozmowę z premierem Mac Donaldem.

Londyn, 10. 12. (PAT). Min. spr. zagr. Zaleski po odbyciu pół godzinnej rozmowy z prezesem Rady min. Mac Donaldem wziął udział w śniadaniu, wydanem przez ambasadora Fleuriota, na którym obecni byli również lord kanclerz Sarkey, min. rolnictwa Gilmour, ambasador Skirmunt, poseł do parlamentu właściciel „Timesa” Aster oraz radca ambasady francuskiej Cambon.

Z ambasady francuskiej min. Zaleski odjechał w towarzystwie ambasadora Skirmunta do Foreign Office, gdzie o g. 3 rozpoczęła się dłuższa konferencja z Simonem.



Zamora prezydentem Hiszpanji

Paryż, 10. 12. (Tel. wł.). Alcalá prezydentem republiki hiszpańskiej 362 Zamora wybrany został przez kortezy głosami przy 410 głosujących.

Proces przeciw posłom „Centrolewu“

Zamknięcie przewodu sądowego — We wtorek przemawiać będą oskarżyciele

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.). — We czwartek został zakończony przewód sądowy na rozprawie więźniów brzeskich.

Był to 37 dzień rozprawy. Zarówno prokuratura jak i obrona zgłosiła szereg wniosków w sprawie włączenia do akt rozmaitych dokumentów, które to

wnioski trybunał przeważnie odrzucił. Odrzucono również wnioski o powołanie nowych świadków. O godz. 5 popołudniu przewodniczący ogłosił zamknięcie przewodu sądowego, wobec czego na następnym posiedzeniu, t. j. we wtorek o godz. 10, do głosu przyjdą oskarżyciele. (w)

Wnioski Klubu Narodowego

z zakresu kontroli Sejmu nad gospodarką rządu

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.). — Klub Narodowy zgłosił do łaski marszałkowskiej 8 wniosków z zakresu kontroli Sejmu nad gospodarką rządu:

1) w sprawie rezerw skarbowych i stanu zadłużenia przedsiębiorstw państwowych (wezwanie do Najw. Izby Kontr. Państwa);

2) w sprawie sprawozdania N. I. K. P. z wyników rewizji w Banku Gospodarstwa Krajowego. Rewizja ta była przeprowadzona na podstawie uchwały Sejmu z 1930 roku.

3) w sprawie obciążenia skarbu państwa z tytułu zamówień na poczet przyszłych budżetów w związku z oświadczeniem Prystora, który oświadczył, że rząd celem przyjęcia z pomocą przemysłowi i dla zmniejszenia bezrobocia poczynił już i czyni nadal zamówienia na poczet przyszłych budżetów;

4) w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji dla zbadania gospodarki w latach państwowych;

5) w sprawie ujawnienia zobowiązań, przyjętych przez rząd w stosunku

do niektórych zrzeszeń, karteli oraz firm przemysłowych lub handlowych. (Dotyczy to przede wszystkim układu ministerstwa skarbu z kartelem drożdżowym, według którego to układu rząd odmawia nowej koncesji na fabryki drożdży);

6) w sprawie umów licencyjnych i pożyczkowych, zawartych przez Państwowe Zakłady Inżynierji z firmami zagranicznymi Saurer i Fiat;

7) w sprawie kosztów budowy niektórych gmachów państwowych i popełnionych przytem nadużyć;

8) w sprawie zmiany prawa o spółkach akcyjnych (wniosek zawiera ustawowy obowiązek umieszczania w sprawozdaniach spółek akcyjnych dokładnych danych, dotyczących wszelkich poborów członków zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej a więc pensji, udziałów w zyskach, kosztów reprezentacji, gratyfikacji, diet, prowizji i innych dodatków. (w)

Pożar opery w Wiedniu

Wspomnienia z przed 50 lat
(Od własnego korespondenta)

Wiedeń, w grudniu.

Dnia 8-go grudnia 1881 r. o godzinie 6 m. 45 wieczorem opera wiedeńska na Schottenringu była już wypełniona publicznością. Obszerna, kryta kopuła, widownia mogła pomieścić razem z czterema galerjami 1760 osób. Tylko publiczność z 16z. tradycyjnie niepunktualna, tłoczy się jeszcze w szatni. W kuluarach służba zapala lampy gazowe. Żelazna kurtyna poszła już do góry. Kapelmistrz Hellmesberger, autor słynnego „Balu w operze”, daje członkom orkiestry ostatnie wskazówki. W kilka minut później rozlegają się pierwsze takty Offenbachowskich „Opowieści Hoffmana”.

Robotnicy teatralni zajmują swe posterunki. W garderobach artyści kończą charakterystycę i nakładają peruki. Nagle dwaj aktorzy, oczekujący za kulisami na występ w pierwszej scenie, ujrzeni krwawe płomienie, szybko obejmujące płócienny sufit. Silny przeciąg wstrząsnął dekoracjami, które miały być użyte w akcie drugim, i ogień z niesłychaną szybkością objął kulisy. W ciągu kilku sekund cała scena od suteryn aż do sklepienia przedstawiała jedno wielkie morze ognia. Robotnicy, personel i aktorzy stracili zupełnie głowy i rzucili się ku wyjściom, myśląc jedynie o własnym ratunku. Nikomu nie przyszło do głowy, że trzeba zawiadomić o niebezpieczeństwie publiczność, nikt nie pomyślał o spuszczeniu żelaznej kurtyny. A pierwsi rzucili się do ucieczki strażacy.

Publiczność, która spokojnie oczekiwała na rozpoczęcie przedstawienia, spostrzegła nagle, że kurtyna wdzyma się jakgdyby pod naporem wiatru i wkrótce z przerażeniem ujrzała wydobywające się ze sceny płomienie. W pierwszej chwili wszyscy oniemieli prosto ze strachu. Nikt nie był w stanie ruszyć się ze swego miejsca. Wkrótce jednak rozpoczęła się straszna, rozpaczliwa walka o dostęp do schodów i wyjść. W korytarzach tłoczyła się masa ludzka a na widowni zaczęły się już palić fotele.

Nagle cały budynek ogarnęły ciemności. Ogień dotarł do przewodów gazowych. Lampy gazowe gasną, a zapasowe, które według przepisów policyjnych stałe powinny się świecić, nie zostały zapalone. Ciemności rozjaśnia jedynie szalejący pożar, który obejmuje coraz większą część widowni. Na tle tego morza płomieni widać czarne sylwetki ludzi, rozpaczliwie tłoczących się i z przerażeniem szukających ratunku.

W gmachu rozlegają się straszliwe okrzyki grozy. Ludzie w ciemnościach potykają się, padają na ziemię i są trącani przez napierające dalsze szeregi. Na balkonach i w oknach wiszą mężczyźni i kobiety, wzywają pomocy i spadają na ulicę. Inni usiłują wydostać się drzwiami zapasowymi lecz niestety, wszystkie są zamknięte.

Cały Wiedeń wstrząsa straszna wiadomość: teatr na Schottenringu pali się! Tłumy ludzi otaczają budynek, z którego płomienie przedostają się już na zewnątrz. Krótco po godz. 7-mej na miejsce katastrofy przybywa radca policji Landsteiner. Po drodze spotyka on arcyks. Albrechta, który ze wzruszeniem wypytuje o szczegóły i rozmiary nieszczęścia. Landsteiner odpowiada: „Słyszałem, że na górze niema już nikogo”. Również szef policji von Madai usiłuje uspokoić publiczność. „Wszyscy są uratowani” — odpowiada na liczne zapytania. I dzięki temu właśnie wielotysięczny tłum przypatruje się „wspaniałemu widowisku”, nie wiedząc wcale, że we wnętrzu gmachu teatralnego dziewięćset osób beznadziejnie walczy

o uratowanie swego życia. Na domiar złego policja kazala pozamykać wszystkie wejścia, prowadzące na galerje, a by nie wpuścić do środka publiczności z ulicy, która chciała dostać się do swych krewnych, znajdujących się w teatrze. W ten sposób odcieto nieszczęśliwym ostatnią drogę ratunku.

Automaty pożarowe nie funkcjonują. Ktoś z publiczności pobiegł po straż ogniową. Przyjechały sikawki, ale zapomniano o drabinach. Nowa włoka, nowa strata czasu. Gdy ostatecznie około 8-mej przystąpiono do prawidłowej akcji ratowniczej, kawały przepalonego sufitu zaczęły już spadać na widownię. Pomoc nadeszła za późno. Dym jest tak gęsty, że strażacy nie mogą dotrzeć do drugiej galerji. Ludzi, wyskakujących przez okna i z balkonów, chwytają się na rozpostarte na ulicy płachty. Gmachu teatralnego uratować już nie można. Chodzi tylko o umiejscowienie pożaru, o niedopuszczenie do przetrzczenia się na sąsiednie domy. Z teatru bezustannie wynoszą rannych, zabitych i uduszonych. O godz. 10 i pół wieczorem na dziedzińcu dyrekcji policji leży już 200 ofiar. O północy ogień wypalił się w górnych kondygnacjach, lecz szaleje jeszcze w ubikacjach podziemnych.

Do schodów, prowadzących na trzecią i czwartą galerję, można było dotrzeć dopiero następnego rana. Ujrano tam straszliwy widok. Na korytarzach, w klatce schodowej i przed zamkniętymi drzwiami naliczono 700 trupów. Prawie wszyscy uduszeni a wielu popalonych i zniekształconych nie do poznania. W oczach ich widniała rozpacz lub przerażenie.

Straż ogniowa musiała pracować jeszcze w maskach ochronnych, ale praca była znacznie lżejsza — polegała jedynie na wynoszeniu zabitych.

Przy stwierdzaniu identyczności zabitych rozgrywały się okropne sceny. Setek ofiar nie można było rozpoznać a w wielu wypadkach trzeba było oszczędzić krewnym przykrego widoku. Wkrótce też zbrakło miejsca na podwórku policyjnym i trupy odnoszono do kostnicy szpitala powszechnego. — 11 grudnia opublikowano listę ofiar, która obejmowała 917 nazwisk. Trzy chórzyści, kilku robotników scenicznych i czterech członków orkiestry — reszta publiczność. A jedno tylko słowo, rzucane ze sceny, mogło uratować setki ludzi.

Straszną tę tragedję, spowodowaną niedbalstwem i lekkomyślnością, zamknęła wspaniała uroczystość pogrzebowa, w czasie której wyrazy współczucia złożyły wszystkie państwa kulturalne. Ofiary zaś katastrofalnego pożaru spoczęły we wspólnym grobie o powierzchni 10 tys. stóp kw.

Dziewięćset osób utraciło życie w tej katastrofie. A kto ją zawinił? Robotnik przy lampach za sceną nie zachował niezbędnej ostrożności, inspektor teatru nie dopilnował, aby wszystkie urządzenia techniczne były należycie obsługane, hydranty na scenie nie były otwarte a strażacy uciekli pierwsi. Następnego dnia po pożarze „Wiener Ztg.“ pisała: „Jeden jedyny strażak mógł zapobiec całej katastrofie“.

Dnia 24 marca 1882 r. rozpoczął się

proces przed przysięgłymi, który miał ustalić kwestję odpowiedzialności. — Główną osobą oskarżenia, które mówiło o lekkomyślności i niedostatecznym spełnianiu obowiązków służbowych, był dyrektor teatru Jauner, któ-

rego skazano na 4 miesiące wzięcia. Wkrótce po ogłoszeniu wyroku popełnił on samobójstwo.

Była to ostatnia ofiara tego najstraszliwszego w dziejach pożaru.

P. O.

Wczorajsze obrady Sejmu

Sprawy formalne — Odrzucenie wniosków P. P. S. i ludowców — Dyskusja nad projektem ustawy o zgromadzeniach

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) — We czwartek zostały wznowione obrady sesji parlamentarnej.

Na początku załatwiono sprawy formalne. Sąd zażądał wydania posłów Lewandowskiego i Lecha z Klubu Narodowego, Marjana Dąbrowskiego i Kleszczyńskiego z klubu BB., 2 ludowców i 3 komunistów. Posłanka Janina Kirtiklisowa (BB.) złożyła mandat poselski.

Po dłuższej dyskusji pomiędzy BB. i PPS. odrzucono wnioski socjalistyczne o zniesienie czasu pracy do 40 godzin tygodniowo oraz w sprawie walki ze skutkami kryzysu gospodarczego. Odrzucono również wniosek ludowców w sprawie ograniczenia koncesyj alkoholowych.

Dyskusja ożywiła się dopiero przy pierwszych czytaniach przedłożeń rządowych. Przy projekcie nowej ustawy o zgromadzeniach pierwszy zabrał głos poseł Winiarski i z właściwą sobie swadą przedstawił ujemne strony tego projektu, który faktycznie zupełnie zwięża obowiązujące dotąd prawo obywatelskie w tej dziedzinie. Na analogicznym stanowisku stanął również ludowiec Krysa oraz socjalista Piotrowski, który m. in. szeroko omawiał wybory przemyskie, dowodząc, że sfalszowano tam wolę 30 tys. wyborców.

Następne posiedzenie Sejmu wyznaczono na wtorek, 15 bm. o godz. 10. (w.)

Nowe orędzie Hoovera w sprawie reparacji i długów wojennych

Całkowite wycięstwo tezy francuskiej

Londyn, 10. 12. (PAT.) W londyńskich kołach rządowych wielkie wrażenie wywołała otrzymana dziś wieczorem z Waszyngtonu wiadomość o enuncjacji, w której prezydent Hoover uzasadnia wobec Kongresu swoje moratorium.

Hoover podkreśla: 1) że sprawa reparacji jest sprawą ściśle europejską, do której Ameryka nie ma zamiaru się mieszać i 2) że Ameryka nie może zrezygnować z długów wojennych, należnych jej od państw europejskich. Co do techniki spłaty długów Hoover podkre-

śla, że należy odróżnić czasy normalne, w których spłata długów następuje bez specjalnych trudności, i czasy anormalne, w których uiszczanie długów jest utrudnione. Czasy obecne Hoover uważa za anormalne i dlatego zainicjował moratorium.

W brytyjskich kołach rządowych wystąpienie Hoovera uważają za całkowite poparcie tezy francuskiej i widzą w niem wynik rozmów francuskiego premiera Laval'a z prezydentem Hooverem.

Kanclerz Brüning o aktualnych zagadnieniach politycznych

Konferencja prasowa w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych

Berlin, 10. 12. (PAT.) Dziś odbyła się w urzędzie spraw zagranicznych konferencja prasowa dla berlińskich korespondentów prasy zagranicznej. W konferencji wziął udział sekretarz stanu w urzędzie spraw zagr. v. Buelow oraz kanclerz Rzeszy Brüning.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy amerykańskich, czy zupełnie są wstrzymane wszelkie rokowania handlowe z Polską, sekretarz Buelow odpowiedział, że pomiędzy Niemcami a Polską zawarty został przed kilku laty traktat, jednak w międzyczasie wa-

runki tak się zmieniły, że traktat ten pod wielu względami nie odpowiada obecnej sytuacji.

Następnie zabrał głos kancl. Brüning, który wygłosił dłuższe oświadczenie, omawiając m. in. szereg zarządzeń, zawartych w ogłoszonym wczoraj dekrete prezydenta Rzeszy. Poza tem Brüning poruszył kwestję reparacji, wskazując na zdolności płatnicze Niemiec i wyrażając nadzieję, że Komitet bazylejski wyda korzystną dla Niemiec opinię.

Na zapytanie jednego z dziennika-

rzy polskich, jakie konkretne propozycje wysunął Niemcy w sprawie płatności odszkodowań, kanclerz Brüning odpowiedział wymijająco.

Pod koniec konferencji jeden z korespondentów zwrócił się do kanclerza z zapytaniem, jak rząd obecny myśli zapobiec temu, aby przedstawiciele hitlerowców po ewentualnem legalnem dojeździe do władzy nie zaczęli stosować nielegalnych metod rządzenia, Brüning oświadczył, że jeśli zagranica tak bardzo obawia się ruchu hitlerowskiego, to powinna przyjąć z pomocą Niemcom i uregulować sprawę odszkodowań.

Pożar gmachu parlamentu

Teheran, 10. 12. (PAT.) Dziś rano wybuchł olbrzymi pożar w gmachu parlamentu z powodu wadliwej budowy komina. Płomienie w szybkim czasie ogarnęły cały gmach i zniszczyły główną jego część. O godz. 16-tej straż pożarna nie mogła jeszcze opanować pożaru.

Istnieje obawa, że cały gmach parlamentu spłonie.

Nagroda Nobla

Nowy Jork, 10. 12. (PAT.) Kongul gen. Norwegji w Nowym Jorku ogłasza, że nagroda pokojowa Nobla na 1931 r. została przyznana wspólnie prof. nowojorskiego uniwersytetu Columbia N. M. Butlerowi i znanej działaczce społecznej Jane Addams, 71-letniej przewodniczącej Ligi kobiet dla pokoju i wolności.

Sztokholm, 10. 12. (PAT.) Dziś popołudniu odbyła się w obecności króla, członków rodziny królewskiej, rządu i korpusu dyplomatycznego uroczystość wręczenia 3 nagród Nobla za r. 1931. Wysokość każdej z nagród wynosi 173 206 koron.

Po odbiorze nagród zgłosili się oświadczyć dwaj laureaci. (Trzecia nagroda, jak wiadomo, przyznana została zmarłemu poecie Karlsfeldtowi). Po przemówieniach przedstawiciela akademii szwedzkiej, prof. Warburga, laureata nagrody w dziale medycyny, i prof. Bergiusa, laureata nagrody w dziale chemji, laureaci otrzymali nagrody z rąk króla.

Wieczorem odbył się uroczysty bankiet na cześć laureatów.

Kradzież w banku

Wilno, 10. 12. (PAT.) „Słowo“ podaje, że ubiegłej nocy w lokalu Warszawskiego Banku Handlowego skradziono kasę, zawierającą 3 000 rubli rosyjskich w złocie oraz 2 000 mk. niemieckich. Złodzieje wybili szybę i dostali się do lokalu przez okno. Śledztwo w toku.

Bezrobocie zapelnia więzienia, szpitale i cmentarze.

Pamiętaj, że nawet drobna ofiara Twoja może uratować bliźniego od występku, choroby a nawet śmierci! Poprzyj więc akcję Komitetu dla spraw bezrobocia na m. Poznań. Konto P. K. O. nr. 213 005.

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

62)

— Karolu! Karolu! — woła ktoś. — Zbudź się!

Otworzył oczy i widzi nad sobą pochylonego Aleksandra, szarpiącego go za ramię.

— Cóż tam znowu? — zapytał.

— Wzywają cię do kancelarii. Przyjechała jakaś liczna komisja. Przysłali po ciebie, byś się stawił.

Karol do reszty oprzytomniał, przetarł oczy, wstał i ruszył spiesźnie z Aleksandrem ku koszarce.

— Zasnąłeś, biedaku — mówił Aleksander. — Ciepło południa rozebrało cię?

— Nawet nie wiem, jak?! Usiadłem na chwileczkę, bom od rana na nogach i widocznie zmorzyło mnie momentalnie.

O widzeniu zamilczał, bo myśli miał jeszcze ogromnie zwichrzone.

— Zdaje się — mówił Aleksander, że to zjechała komisja śledcza. Jest i nasz dyrektor i kilku obcych panów. Ale co? Nikt tu żadnej winy nie ponosi!

— Ach! — przemówił Karol. Chętnieby zgodził się i rok w kryminale siedzieć, byleby on był żywi! Nieszczę-

na nic się zda wszystko! Twarda wieczności brama! Przykrości, jakie z tego mogą wyniknąć — to błahostka w porównaniu z samym faktem.

Przed koszarą zostali się, bozywano tylko samego Karola. Przed werandą stały dwa auta służbowe członków komisji. W kancelarii czekały na niego dwie komisje. Jedna sądowna — mianowicie sędzia śledczy z protokolantem — druga — urzędowa, złożona z dyrektora, kierownika zarządu, referenta i również protokolanta.

— Psa niech pan pozostawi za drzwiami! — odezwał się oschle dyrektor. Zwracając się do sędziego: — Może pan sędzia pierwszy rozpocznie protokół.

Sędzia poprosił uprzejmie Karola, by usiadł, i odchrząknawszy, rzekł: — W związku z tym nieszczęśliwym wypadkiem, jaki się zdarzył u pana na budowie, wytoczono śledztwo wstępne przeciw panu, panie inżynierze, celem ustalenia okoliczności, towarzyszących temu faktowi, i stwierdzenia ewentualnej pańskiej lub innych osób winy. Opowie pan cały przebieg wypadku tak jak go pan zna, nie przemilczając nawet napozór mało znaczących szczegółów, a na końcu zadam panu kilka luźnych pytań. Panie Kaszelkiewicz — zwrócił się do protokolanta — pisz pan!

Karol opowiadał wolną i spokojnie całe zdarzenie z najdrobniejszych szczegółami. Opuścił jedynie część rozmowy z Januszem na temat istnienia du-

szy. Gdy skończył, zwrócił się doń sędzia z zapytaniem:

— Jakie jest pańskie zdanie? Czy mamy tu do czynienia z samobójstwem, czy z przypadkiem?

— Według mego przekonania — odrzekł Karol — zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Być może, że pan Rebicki dostał zawrotu głowy lub poślizgnął mu się noga i spadł z rusztowania.

— Hm, tak? — mruzczał sędzia. — To gorzej, bo czy pan zarządził zbadanie go przez lekarza, gdy się zgłosił po chorobie do pełnienia służby, jako że jest już zdrow i grypa nie pozostawiła żadnych następstw?

Karol odrzekł: — Dwadzieścia pięć lat pracuję zawodowo po różnych biurach i nieraz chorowałem, lecz nie zdarzyło się nigdy, by urząd żądał świadectwa lekarskiego, iż wolno mi już pełnić moje funkcje. Natomiast żądał zawsze świadectwa, bym usprawiedliwił opuszczone dni, a nieraz spotykały mnie wyrzuty, że m zadługo chorowałem...

— No tak, tak! Ale w tym wypadku — mówił sędzia — pan wie, że grypa to zdradliwa choroba! — Pisz pan, panie Kaszelkiewicz, każde słowo i nie dłużej pan w nosie! Zajmie się pan tem, gdy skończymy protokół. Zwracając się zaś do Karola rzekł:

— A czy pan Rebicki był poddany badaniu lekarskiemu z chwilą, gdy stawiał się tu do służby?

— Tak jest! — odrzekł Karol. —

Świadectwo lekarskie jest w aktach, a nadto specjalna wzmianka w dzienniku budowy, że tak ja, jak i on, możemy na podstawie orzeczenia lekarskiego wchodzić do kesonu, gdzie, jak wiadomo, jest silnie zgrzeszone powietrze, i trzeba mieć bezwzględnie zdrowe płuca i serce, by ciśnienie powietrza wytrzymał.

— Jeszcze jednoważna sprawa — mówił sędzia. Oskarzenie szłoby w tym kierunku mianowicie, że pan jako kierownik budowy dopuścił się zaniedbania, nie zarządziwszy zabezpieczenia rusztowań w poręcze! Jak pan to wyjaśni, panie inżynierze? — Pisz pan, panie Kaszelkiewicz, bez błędów ortograficznych, i nie zapominaj pan o interpunkcji. Przecinek jest niekiedy ważniejszy od kropki. Więc proszę!

— Rusztowania — wyjaśniał Karol — były dopiero w robocie, jeszcze nie wykonane. Oprócz ciesielskiej nie było tam żadnej innej roboty. Nasz obowiązek kierowniczy jest jednak tego rodzaju, że wszędzie zajrzeć winniśmy, i ciesielskie roboty również kontrolować. A więc do mnie jak również do Rebickiego, jako mego zastępcy, i do przedsiębiorcy względnie jego dozorców, odnosić się nie może zakaz chodzenia po nieopieczonych rusztowaniach. Dla obcych lub nie należących do danej roboty, są ustawione tablice ostrzegawcze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Piątek, 11 grudnia 1931.

Słońce: wschód 7,53 — zachód 15,38 —
długość dnia 7 godzin 45 min.
Księżyc: wschód 10,32 — zachód 17,08 —
po nowiu.
Kal. rzk.: Damazy — jutro Aleksander M.
Kal. słow.: Wojmir — jutro Wolidar.

Zebrania

Dziś o 17,30 „Sokolice” — m. in. pokaz
bandażownictwa przez pp. Wandę
Sobiechównę i Weymannównę w sal-
ce na Św. Marcynie 65;
o 19,30 Kola Pozn. Ligi Przeciwalkohol-
owej i Zw. Nauczycieli Abstynentów
w Domu Św. Wojciecha, al. Marcin-
kowskiego 22.
Jutro o 20 K. S. „Sparta”, u p. Tomikow-
skiego, ul. Szamarzowskiego 18.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisławy z Dąbkiewiczów Mi-
chalakowej o godz. 14 z kaplicy Św.
Józefa. — Śp. Andrzeja Jakubiaka o
godz. 15 Grobla 17. — Śp. Emilji z Sy-
noradzkiej Wojciechowskiej o godz.
15 z kaplicy cment. na Dębcu.

Licytacje

Dziś o 9 St. Rynek 71-72 — kapelusze me-
skie, czapki, materiał czapkowy;
o 10 Piekary 19 — kanapy, stoły, krze-
sła lustro;
o 10,30 ul. Ratajczaka 19 — lustro, krze-
sła, stoły, kanapy.

Teatr Polski

DZIŚ — „Sarajewo 1914” (Ceny popularne)

Teatr Nowy

DZIŚ — „Lekkomyślna siostra”.

Teatr operetkowy „Uśmiech”

DZIŚ — „Czar walca”.

Teatr Objazdowy

W Brackiezo — „Kajzer” Macieja Wier-
bińskiego

DZIŚ — Wolsztyn.

Zgon Al. Babińskiego

Warszawa, 10. 12. (PAT.) Dziś
rano zmarł w Warszawie Aleksander
Babiński, urodzony 1853 r. w Ziemi Ko-
wieleńskiej, znany działacz na emigracji
w Rosji, poseł do 3-ciej Dumy państwo-
wej.

Duch kultury hitlerowskiej

Lipsk, 10. 12. (PAT.) „Neueste
Leipziger Ztg.” obszernie opisuje wy-
padki korupcji, fałszerstw, oszustw o-
raz znęcania się nad bezbronnymi
przechodniami w Niemczech i kończy:
Wieniec tych kwiatów doskonale
ilustruje ducha kultury hitlerowskiej.

**Bezrobocie w Austrii
i we Francji**

Wiedeń, 10. 12. (PAT.) Według
urzędowej statystyki z końcem listo-
pada rb. liczba bezrobotnych na tere-
nie całej Austrii, pobierających wspar-
cia, wynosiła 273,658 osób, tj. o 22 000
więcej niż w połowie listopada.

W porównaniu z listopadem 1930 r.
liczba bezrobotnych wzrosła o 36 000
osób.

Paryż, 10. 12. (PAT.) Prasa pa-
ryska podaje dane statystyczne, doty-
czące bezrobocia w całej Francji. Ilość
bezrobotnych wzrosła w ostatnich ty-
godniach do liczby 92 157 osób.
Jest to najwyższy stan od czasów
wojny.

**Akcja bezbożników
w Sowietach**

Moskwa, 10. 12. (PAT.) W zwią-
zku ze zbliżającymi się świętami Boże-
go Narodzenia, organizacja bezbożni-
ków poczęła znowu w całym kraju
ożywioną działalność w ośrodkach
robotniczych oraz po wsiach. Specjal-
ne brygady ateistów agitują przeciw-
ko świętu B. N. i za oddaniem na róż-
ne cele przypadających za pracę w
dniach świątecznych zarobków m. i.
na cele wyszkolenia antyreligijnego.

**Zwłoki znalezione
podczas polowania**

W lasach folwarku Dąbce pod Le-
sznem znaleziono podczas polowania
z naganką szkielet żołnierza, w któ-
rym rozpoznano szeregowca 55 pułku
piechoty leszczyńskiej Michała Guca
ze Stanisławowa. Śp. Guć zaginął w
czerwcu roku ub. podczas ćwiczeń let-
nich.

Istnieje przypuszczenie, że śp. Guć
popelniał samobójstwo. (k.)

Głośna afera „pewukowa” przed sądem

W dniu wczorajszym sąd przystąpił do badania świadków

W drugim dniu procesu sąd przy-
stąpił do badania świadków.

Świadek dr. W. Kucharek, radca
prokuratorji generalnej, powołany był
na okoliczność, że adwokat dr. Bor-
szewski miał przyznać oskarżonemu
Wilińskiemu zakwestjonowane 91 tys.
zł. Dr. Kucharek był wówczas adwo-
katem-pelnomocnikiem P. W. K. Świa-
dek nie konkretnego powiedzieć nie
może. Zeznaje tylko, że w toku do-
chodzeń zetknął się z niejakim Brodą,
na którego policja wskazała, że w spra-
wie nadużyć będzie mógł coś powie-
dzieć. Broda opowiadał świadkowi,
że na listę miano wciągnąć robotni-
ków, którzy wogóle nie pracowali.
Względnie już nie żyli; pozatem wpisy-
wano nazwiska fikcyjne.

Na zapytanie adwokata Rosnera,
czy wywiady te czynione były dla u-
żytku w przyszłym procesie karnym —
świadek odpowiada, że tak. Broda był
wówczas bez pracy — mówi świadek
— i, o ile wiem, otrzymywał z sądu
przewidziane ustawą wynagrodzenie.

Następnie świadek zeznaje o zakwe-
stjonowaniu u Wilińskiego w czasie
rewizji różnych papierów i dokumen-
tów, które przewieziono do mieszka-
nia inż. Meysnera, kontrolera rachun-
ków budowlanych na P. W. K. Doku-
menty te przejrzał świadek, jako pel-
nomocnik P. W. K., inż. Meysner i se-
dzia śledczy.

Obrona zapytuje, czy przy przegła-
daniu dokumentów był jeszcze ktoś z
urzędników P. W. K. Świadek tego
sobie nie przypomina. Inż. Meysner
odgrywał rolę rzeczoznawcy, na co
obrona stwierdza, że odegrał on po-
dwojną rolę, mianowicie urzędnika
P. W. K. i rzeczoznawcy.

Z dalszych zapytań prokuratora
wynika, że stosunek służbowy inż.
Meysnera był rozwiązany. Miał on już
wypowiedzenie lecz spełniał jeszcze
funkcje urzędnika P. W. K.

Na zapytanie obrony, czy między

inż. M. a budown. Wilińskim istniała
osobista animozja, świadek odpowiada,
że coś o tem słyszał.

Śwd. inż. B. Okulicz badał wartość
drog i chodników, ułożonych przez Wi-
lińskiego i stwierdził, że wszystko było
wykonane b. dobrze, lepiej niż na wy-
stawach zagranicznych. Świadka inte-
resowało to jako fachowca zwłaszcza,
że była to pierwsza wystawa w Polsce.
Jeżeli drogi się rozspadły, to może dla-
tego, że były silne mrozy, albo, że za-
wcześnie drog tych zaczęto używać. —
Prawdopodobnie — zeznaje świadek —
wykonano je na zamarzłej powierzchni,
czego się nie praktykuje. Były to w
każdym razie drogi luksusowe, a ceny
nie były wygórowane, lecz obliczone
normalnie.

Prokurator wnosi o zaprotokolowa-
nie tego zeznania.

Mec. lżycy stawia wniosek, aby w
czasie badań prokurator nie groził
świadkowi wyciągnięciem konsekwen-
cy — gdyż każdy świadek, usłyszawszy
z ust prokuratora tego rodzaju słowa,
zamknie się w sobie i nie złoży należy-
tych zeznań, co będzie z krzywdą dla
wyświetlenia materialnej prawdy.

Przewodniczący podkreśla, że lepiej
będzie prowadzić rozprawę w atmosfe-
rze spokojniejszej — na co zresztą już
onegdaj zwrócił uwagę oskarżyciela pu-
blicznego, aby indagacja oskarżonego
Wilińskiego nie przechodziła w „cres-
cendo”.

Świadek inż. St. May w zeznaniach
swych podkreślał, że w czasie silnych
mrozów nie należy wykonywać robót
betonowych Oczywiście dotyczy to
wielkich monumentów. Dalej świadek
stwierdza, że na niewyschniętych jesz-
cze drogach na terenie P. W. K. kupcy
zwozili już swe towary.

Inż. St. Rozmuski nie wniósł do spra-
wy nic pozytywnego.

Dziś dalsze badanie świadków. (z)

artykułków, jak pomnik Amerykani-
na, który walczył w szeregach wojska
polskiego w r. 1830-31, Instytut Rado-
wy w Warszawie, „Wizyta w fabryce
samolotów Forda”, „Nowa komedia
Grzymały-Siedleckiego”, „Przyjaciele
człowieka”, wreszcie zwykłe działy
stałe, jak odcinek ciekawej powieści,
nowela, bajka dla dzieci, mody, kącik
Czytelników, humor, rozrywki umy-
słowe — oto treść niezwykle urozma-
conego i pięknego pisma.

**Ciężki wypadek
samochodowy**

Na szosie toruńskiej w pobliżu Byd-
goszczy uległ ciężkiemu wypadkowi
właściciel samochodu p. Michał Hali-
kowski z Bydgoszczy.

Jadąc do Torunia, p. Halikowski
nie mógł z powodu śliskiej jezdni opa-
nować maszyny, która wpadła na drze-
wo. Wyrzucony z auta p. Halikowski
doznał ciężkiego wstrząsu mózgu i o-
gólnych potłuczeń. Samochód uległ
zniszczeniu.

Ciężko poranionego p. H. przewieźli
przejeżdżający przypadkowo pewien
obywatel bydgoski do szpitala miej-
skiego. (k.)

TEATRY

Dziś tanie przedstawienie

Dziś Teatr Polski gra efektowną i
interesującą sztukę utalentowanego pi-
sarza Stanisława Brandowskiego „Sa-
rajewo 1914”, która wrkótce zupełnie u-
stąpi z afisza. Ceny znizone.

„Ich Synowa”. Przepyszna lekka
komedia Adama Grzymały - Siedleckie-
go „Ich Synowa”, która stała się „pre-
bojem” sezonowym Teatru Polskiego
dzięki swym pierwszorzędnym walo-
rom artystycznym jak i doskonałej grze
całego zespołu oraz wybornej reżyserji
dyr. Szczurkiewicza ukaże się w sobo-
tę i niedzielę wieczorem.

Przedstawienie popołudniowe. W
niedzielę po cenach znizonych efektowna
sztuka Stanisława Brandowskiego
„Sarajewo 1914”.

Z Teatru Nowego

„Lekkomyślna siostra”, znakomita
komedia Perzyńskiego, odegrana bę-
dzie w dniu dzisiejszym. Kapitałny
humor i wykwinny dowcip stwarza-
ją na widowni arcywesoły nastrój. W
roli tytułowej p. H. Cieszkowska.

„Wierny mąż”, jedna z najweso-
szych fars współczesnego repertuaru,
wystawiona będzie w sobotę, dnia 12
bm. Filmowe tempo i niesłychana roz-
maitość akcji wywołują salwy śmie-
chu na rozbawionej widowni.

„Vivat Academia” (Stary Heidel-
berg), uroczą, pełną sentymentu sztuka
z życia akademików, dana będzie
jeszcze raz w niedzielę, dnia 13 bm.

„Złote serduszko”, zachwycająca
bajka dla dzieci, która odegrana zo-
stanie w niedzielę na przedstawieniu
popołudniowym o godz. 3.30, odznacza
się piękną, wzruszającą treścią i wspania-
łą, niewidzianą dotychczas wysta-
wą.

Premjera w Teatrze Nowym. W
przyszłym tygodniu prapremjera gło-
snej sztuki słynnego autora „Tajfun”,
N. Langyel'a p. t. „Dziewczę z Chin”,
W roli głównej p. H. Cieszkowska.

Teatr „Uśmiech”

Gościnne występy Haliny Szmolcówny

Zapowiedz dwóch występów gwia-
zdy baletowej p. Haliny Szmolcówny
wywołała niebyswałe zainteresowanie
publiczności poznańskiej. W drodze
powrotnej z Paryża i Londynu a przed
wyjazdem do Stanów Zjednoczonych,
najslawniejsza dziś gwiazda sztuki ta-
necznej wystąpi w Poznaniu jedynie
dwa razy, a to w sobotę w operetce
Fr. Lehara „Kraina uśmiechu”, w któ-
rej odtańczy słynne „Pizzicato” Driga
i koncertowy taniec chiński Rebkoffa,
oraz w niedzielę w operetce Strausa
„Czar walca”, występując z zupełnie
nowym programem.

Dziś wieczorem cieszący się nie-
slabnącem powodzeniem „Czar walca”
w znakomitej premierowej obsadzie.

W niedzielę popołudniu po cenach
znizonych nieodwołalnie po raz ostat-
ni romantyczna „Kraina uśmiechu” z
świetnym tenorem p. K. Czarneckim
w roli czolowej.

Najbliższą premierą „Uśmiechu”
będzie operetka Gilberta „Cnotliwa Zu-
zanna”, która ujrzy światło kinkie-
tów z początkiem przyszłego tygodnia.

KONTO KOMITETU

niesienia pomocy biednym i bezrobot-
nym na miasto Poznań P. K. O. nr.
218 005.

TEATR SWIETLNY „SŁOŃCE”

Dziś w piątek, dnia 11 grudnia r. b. dawno oczekiwana premjera!
Przepiętkne arcydzieło filmowe reżyserji Raula Walsha

„POWROT DO ŻYCIA”

wzruszający dramat miłości i poświęcenia.

W rolach głównych:

JANET GAYNOR — CHARLES FARREL

Najpiękniejsza para kochanków na ekranie!

Prześlizna treść! Koncert gry aktorskiej! Mistrzowska reżyserja!
Cudowne sceny miłosne! Upojenie i szczęście miłości!

„Słońce” dla wszystkich!

Wszyscy do „Słońca”!

z 150

**Ciągnienie loterji
na Pomnik Wdzięczności**

W dniu wczorajszym odbyło się
ciągnienie wielkiej loterji na Pomnik
Wdzięczności Najśw. Serca Pana Je-
zusa w Poznaniu.

Ważniejsze wygrane padły na nu-
mery następujące:

Samochód (nr. 34 329), Fraget (28397)
maszyna do pisania (63 542), maszyna
do szycia (8 101), obraz S. P. J. (38 575),
drukarnia biurowa (15 214), serwis na
12 osób 128 sz. (14 456), radio-aparat
4 lamp. (53 484), rower (60 603), serwis
12 osob. (20 110), garnitur koszykowy
(39 898), garnitur koszykowy (1 917),
5 rzeźb prof. dr. Roźka (33 066, 14 992,
47 702, 53 223, 56 089), 1 obraz Gardzie-
lewskiego (29 996), 1 obraz — Męciny-
Krzesza (36 212), 1 obraz Męciny-Krze-
sza (38 334), gramofon (56 147), bran-
soleta srebrna (21 949), statuy z bron-
zu: koń (45 074), bieg maratoński
(11 753), oszczepnik (35 672).

**Gwiazdka
dla biednej dziatwy**

Komitet parafjalny dzielnicy łazar-
skiej zwraca się do wszystkich osób, in-
stytucyj i organizacji, które mają za-
miar przyczynić się do urządzenia
gwiazdki dla dziatwy z „Wesołego Mia-
steczka”, aby nie organizowały nic na
własną rękę, lecz zechciały się porozu-
mieć w tej sprawie z prezesem komite-
tu parafjalnego ks. proboszczem Gorgo-
lewskim.

**Rozbudowanie gmachu
Kurji Arcybiskupiej**

W środę odbyło się poświęcenie roz-
budowanego gmachu Kurji Arcybisku-
piej w Poznaniu. Uroczystość odbyła
się w obecności wyższych pracowników
Kurji Arcybiskupiej oraz zaproszonego
duchowieństwa, stojącego na czele akcji
katolickiej w Poznaniu.

Podczas aktu poświęcenia przemówił
J. E. ks. biskup Dymek. Na przemó-
wienie to odpowiedział J. Em ks. Kar-
dynał-Prymas, który następnie poświęcił
przebudowany gmach i zwiedził lokale
Kurji. (k)

384 trupów w teatrze

W dniu 8 grudnia roku bieżącego
upłynęło 50 lat od największego w
dziejach pożaru teatru. Pastwą pio-
mieni padł mianowicie wspaniały
Ringtheater w Wiedniu, przyczem o-
kropną śmiercią zginęło 384 osób. By-
ło to w czasie premjery „Opowieści
Hoffmanna”, głośnej opery Offenbacha.
Przez długie lata obawiano się potem
wystawić w Wiedniu tę operę. Ciekaw-
y artykuł, przedstawiający przebieg
tej przerażającej katastrofy oraz parę
współczesnych rycin przynosi ostatni
(63) numer „Ilustracji Polskiej”. „Gó-
ry nasze góry”, oto tytuł barwnego i
pięknie ilustrowanego feljetonu o mu-
zyce i melodjach górali z naszego Pod-
hala. Bogato jest ilustrowany rów-
nież zajmujący feljeton krajoznawczy
o Jugosławji. Mnóstwo zdjęć aktual-
nych, oraz drobniejszych artykułów i

Współdziałanie hitlerowców w Czechach i Prusiech

Nowe ćwiczenia nad granicą

Praga, 10. 12. (PAT). „Prawo Lidu” przynosi wiadomość z pogranicza czesko-niemieckiego, jakoby w okolicy miejscowości Vrchlabi odbyły się w tych dniach nocne ćwiczenia miejscowych organizacji hitlerowskich, które to ćwiczenia pozostawały w ścisłym związku z odbywającą się po dru-

giej stronie granicy normalnej ćwiczeniami hitlerowców pruskich. Prasa donosi, że ćwiczenia takie powtórzą się w najkrótszym czasie i wyraża zdziwienie z powodu bierności władz wobec tych występów hitlerowców w Czechosłowacji.

Konflikt między min. Severingiem a policją

Zakaz odbywania zebrań i demonstracji
Krwawe starcia w Berlinie

Berlin, 10. 12. (PAT). Między pruskim ministrem spr. wewn. Severingiem a zw. oficerów policji w Berlinie wybuchł konflikt. Zw. oficerów zaprotestował pisemnie przeciwko zarządzeniu przez min. Severinga przeniesieniu w drodze dyscyplinarnej do Gliwic mjr. policji Levita, który zarządził aresztowanie „reichsbannerowców”, którzy manifestowali przed sejmem na cześć Severinga.

Autorzy protestu oświadczają, że postępowanie władz wobec mjr. Levita może zachwiać zaufanie, z jakim odnosili się dotychczas do Severinga.

Odpowiadając na protest min. Severing wystosował do Zw. oficerów policji list zawiadomieniem, że zarówno Min. spr. wewn. jak i podległe władze policyjne na obszarze Prus zmuszone są zerwać wszelkie stosunki z organizacją oficerów policji, Min. Severing kategorycznie protestuje przeciwko wtrącaniu się do wewn. organizacji służby bezpieczeństwa na obszarze Prus.

Berlin, 10. 12. (PAT). Wczoraj wieczorem doszło w dwu dzielnicach miasta do krwawego starcia między hitlerowcami a komunistami. W jednej z ulic śródmieścia 3 hitlerowcy zostali w walce z komunistami ciężko zranieni strzałami rewolwerowymi. O godz. 11 w nocy wywiązała się w dzielnicy Charlottenburg strzelanina między grupą hitlerowców i komunistami. 1 komunistę został zabity, 4 inni zaś odnieśli ciężkie rany postrzałowe.

Berlin, 10. 12. (PAT). Przewidziany w dekrete prezydenta Rzeszy zakaz urządzania wszelkich demonstracji i zgromadzeń politycznych rozciga się do dnia 3 stycznia 1932 r.

Władze policyjne otrzymały natychmiast polecenie zastosowania tego rozporządzenia poczynawszy od dnia wczorajszego, zakazując odbywania wszelkich zgromadzeń nawet dotychczas już zgłoszonych i zezwolonych. Zakaz ten rozciąga się poza to na wywieszanie plakatów i wydawanie ulotek treści politycznej, których nie wolno ani rozpla-

kałowywać w miejscach publicznych ani też rozpowszechniać lub publikować.

Za przekroczenia tych rozporządzeń przez urzędników zgromadzeń, przewodniczenie na zgromadzeniach lub występowanie w charakterze mówcy, przewidziane są kary co najmniej 3-miesięcznego więzienia oraz grzywny pieniężne. Podobne kary przewidziane są za udział w tego rodzaju demonstracjach lub pochodach, względnie za udzielanie lokali na zgromadzenia. Za redagowanie, sporządzanie lub rozpowszechnianie plakatów lub ulotek w miejscach publicznych, przewidziana jest kara więzienia do 3 miesięcy oraz grzywny pieniężne.

Z WIELKOPOLSKI

• **Gasawa.** (Pożar.) Dnia 2 bm. o godzinie 13,30 z niestwierdzonej dotychczas przyczyny wybuchł u rolnika Ignacego Zablockiego w Laskach Wielkich (pow. żniński) pożar. Spaliła się stodoła z sypką, zboże oraz zapasy gospodarcze. Straty wynoszą około 10 000 zł, które pokrywa Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu. W akcji ratunkowej brały udział Straż Pożarna Nowawieś, Chomiąża Szl. i Obudno.

• **(Kradzieże.)** W nocy na 2 bm. skradziono na szkodę rolnika p. Stanisława Grabowskiego w Oświecie około 10 ctr. zboża. W tej samej nocy skradziono p. Fr. Ciemnoczłowskiemu z Szelejewo około 2 ctr. zboża. W nocy na 4 bm. niewyśledzeni dotychczas złodzieje skradli z chlewa rolnikowi p. Maciejewskiemu w Gasawie 6 gęsi. (cg)

• **Nowemiasto n. Wartą.** (Wypadek na polowaniu.) W sobotę 5 bm. udał się syn rolnika z Komorzy, czeladnik rzeźnicki Franciszek Ostrowski (30 lat) na polowanie na teren gminy Solec w powiecie Środa. Chcąc polować na półwyspie Wartę, schodził z mostu kolejowego, przy czym prawdopodobnie strzelba wypadła mu z ręki i zahaczywszy o poręcz, wypaliła z obu łufi i cały ładunek ugodził go w brzuch i piersi, tak że śmierć nastąpiła na miejscu. Gdy go w kilka chwil później przechodząca kobieta spostrzegła, nie dawał już żadnego znaku życia.

• **(Kradzieże.)** W ostatnim tygodniu skradziono na terenie miasta 2 rowery i to posterunkowemu policji Drabowi i p. Gurczakowi robotnikowi. Pomimo energicznych poszukiwań nie wykryto dotychczas sprawców kradzieży. (i)

Z POMORZA

• **Chojnica.** (Tajemnicza sprawa.) Rolnik Pankau w Obkazię powiadomił policję, że siostra jego, 45-letnia Marja, mająca u niego dożywocie, popełniła samobójstwo przez powieszenie się. Gdy denatkę zdjęto z petlicy, już nie dawała znaku życia. We wsi krąży w tej sprawie rozmaite pogłoski, które łączą się z dożywociem, zapisaniem na gruncie właściciela. Śledztwo w tej sprawie jest w toku. (x)

• **Pelplin.** (Samobójstwo.) W lasku w Bielawach popełnił samobójstwo przez powieszenie się niejaki Kamrowski, lat 63. Denat, który do schyłku życia nie zdołał stworzyć własnego ogniska rodzinnego, był od dłuższego czasu cierpiący. Zniechęcony do życia, kupił powróż, na którym zawisał na drzewie. (x)

• **Puck.** (Samobójstwo urzędnika kolejowego.) Urzędnik kolejowy Leon Kalicki, lat 43, z niewiadomych powodów pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Desperackiego czynu dokonał K. w biurze podczas służby. (x)

• **Gniew.** (Śmierć na ślizgawce.) Gromada dzieci, pozostających bez nadzoru, urządziła na chodniku w mieście prowizoryczną ślizgawkę. W czasie zabawy 10-letni J. Nelke upadł tak nieszczęśliwie, że następnie wśród ciężkich boleści zmarł. (x)

• **Nowe nad Wisłą.** (Oddział kasy skarbowej.) W dniach 28 i 29 bm. zostanie utworzona w Nowem pomocnicza Kasa Skarbowa dla wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1932 dla miasta Nowego oraz najbliższej okolicy. Pomocnicza Kasa urzędować będzie w sali tuż, Magistratu od godziny 8 do 15. (tts)

SPORT

Pięściarstwo

• **„Warta” i „B. K. S.”** (Katowice). Do powyższego spotkania, które, jak wiadomo, odbędzie się jutro, w sobotę o godz. 20 w hali reprezentacyjnej P. W. K., „Warta” przygotowuje się bardzo starannie. — Może ona zdobyć nie tylko zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Polski, lecz pozatem ma okazję do rehabilitacji za ostatni niefortunny występ w Danji. To też wobec tak wysokiej stawki, wszystkie walki zapowiadają się niezwykle interesująco i ściana niewątpliwie, zwłaszcza wobec bardzo przystępnej ceny biletów wstępu, liczne rzesze zwolenników pięściarstwa.

Różne

Wspólną konferencję zwołał PUWF na dzień 12 i 13 grudnia br. W konferencji tej wezmą udział komendanci okręgowych ośrodków oraz delegaci P. Z. L. A., P. Z. Boks., P. Z. Łyżw., P. Z. Narciarskiego, P. Z. Szerm., P. Z. Gier Sport. i P. Z. Pływackiego celem zaznajomienia okręgowych ośrodków w. f. z zamierzeniami związków oraz ustalenia zasad współpracy na terenie ośrodków. Na wstępie konferencji wygłoszą delegaci poszczególnych związków krótkie referaty fachowe, poczem w toku dyskusji ustalone zostaną wytyczne dla pracy ośrodków w. f. w roku 1932.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Roxi” wyświetla film pod tyt. „Książę czy błazen?” Bohaterem jest książę, którego poddani chcą gwałtem osadzić na tronie. Aby tego uniknąć, książę postanawia się skompromitować i angażuje się jako clown w wariete. Pomaga mu w tem dzielnie młody powieściopisarz, który przy okazji odbija księżcu narzeczoną. W roli narzeczonej występuje Marcela Albani, literata gra Iwan Petrowicz, w komicznych epizodach Picha i Z. Arno. Nadprogram — poznańska farsa pod tyt. „Inżynierek — Onuferek”. (ver.)

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt. „Maciste w piekle”. Maciste dostał się do piekła. Okazuje się jednak, że i w piekle siła fizyczna może posiadać duże znaczenie. W walce dwóch dynastji djabełskich jedna strona dzięki Macistowi odnosi zwycięstwo. Król piekiel zezwala mu za to wrócić na ziemię. Maciste już miał spełnić swój zamiar, lecz zakochana w nim djablica Proserpina przykuła go do skały. Dopiero modlitwa dziecka sprawiła, że Maciste mógł opuścić piekło i wrócić na ziemię.

Jestto jeden z dawniejszych nie najlepszych filmów Maciste'a (prawdziwe nazwisko — Bartolomeo Pagano). W roli Proserpiny Helena Sangro. (Ga.)

Kino „Wilsona” wyświetla film pod tyt. „Milczące usta”, który w ubiegłym tygodniu oglądaliśmy na ekranie kina „Edison”. Sprawozdania z zeszłego tygodnia nie potrzebujemy powtarzać tem bardziej, że strasznie jego znajdujemy... na afiszu reklamowym filmu. (Ga.)

Kino „Orzeł” wyświetla film pod tyt. „Na gorącym uczynku”. Cowboy Jim zakochał się w bogatej pannie Van Smith. Ponieważ wyczał gdzieś, że u kobiet mają powodzenie tylko mężczyźni dystyngowani, przeszedł szkołę dobrych manier. Lecz do zdobycia serca panny Van Smith więcej mu pomogła jego dzielność, odwaga i wyrobienie sportowe.

Jestto jeden z tych licznych, sympatycznych filmów z dzikiego zachodu z Hoot Gibsonem w roli Jima.

Program uzupełniają dwie komedje. (Ga.)

Telegramy niedoreczone

dnia 10 bm., zalegające w Urzędzie Telefonicznym, ul. Pocztowa 6, I piętro, pokój 123. Telefon 57-00.

- 1) Wien 27. — Szyperski fuer Kornblueh.
- 2) Pohorelice — Schapira, Bydgoszcz, Poznań.
- 3) Danzig — Cyrel Bay Koff Hotel Bazar.
- 4) Warszawa Sejm — Leokadja Marecka, Chwaliszewo 71.

Komitet Miejski dla spraw bezrobotnych musi wyżywić, ogrzać i przyodziać w Poznaniu przeszło 5100 rodzin czyli z górą 20 tysięcy osób.

Pospiesz więc Komitetowi z pomocą i złóż natychmiast ofiarę, na jaką zdobyć się możesz, a więc w gotówce, żywności, opale lub odzieży.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

KINO „METROPOLIS” Od dziś! wspaniały film historyczny: KINO „METROPOLIS”

„Arcyksiążę Jan Habsburg”

Dzieje tragicznej miłości arcyksięcia do biednej córki pocztmistrza w Aussee. W rolach głównych: IGO SYM — XENIA DESNI. Reżyser: Maksymilian Neufeld

Na scenie arcywesoła rewja pod tytułem: „Niech żyje — Życie!” w wykonaniu znakomitych artystów scen polskich: Janiny Leonowicz, Heleny Grossówny, W. Zdzitowieckiego Z. Suwalskiego oraz zespołu girls i boysów akrobatów. Nowe oryginalne dekoracje Henryka Smuczynskiego

Początek seansów o godz. 5 — 7 — 9

Przedprzedaż biletów od 11,30 — 1,30 w poł. Tel. 11-55 z 152 Początek seansów o godz. 5 — 7 — 9

SALE BILARDOWE

St. Józwiak — Plac Wolności 8

Codziennie produkuje się artysta bilardowy światowej sławy

Pfeilert z Wiednia

z 151

Po zlikwidowaniu swego oddziału w „Lecznicy Związkowej”

Dr. Stefan Glabisz

lek.-specjalista chorób uszu, gardła i nosa

przyjmuje obecnie przy Pp 9510-40, 81

ul. Fredry 1, narożnik Gwarnej, wysoki parter

ODDZIAŁ KLINICZNY: W szpitalu „Przemienienia Pańskiego”

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, 11 b. m., o godz. 9 przed poł., sprzedam najwlecej dającemu za gotówkę przy Starym Rynku 71/72, I piętro, front:

100 kapeluszy męskich, większą ilość czapek męskich oraz materiału czapkowego. nw 7317

Dawid, kom. sąd. Śniadeckich 26.

1 SPRZEDAŻE

Kasa

rejestracyjna National sprzedam za 325. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 92 610



Radjoamatorzy

odbiorniki i części na gwiazdke. Ceny najniższe w Poznaniu. — Elektrovox. Półwiejska 30. zdw 92 462

Konia

na biegunach tanio sprzedam. — Skarbowa 14. m. 23. zdw 92 424

Willa

trzymieszkaniowa, ogród, dochód 4100 zł, blisko tramwaju 36 000 zł, wpłaty 11 000, reszta hipoteka amortyzacyjna. Kossmann. Fredry 6. zdw 92 441

7 PIENIADZ

Pupilarnie pewne

8000 dol. — I hipoteka 15%, płatna za rok, sprzedam za 5000 dol. Kudiński. Niegolewskich 10a, tel. 60-39 z 149

11 POKOJE UMEBL

40 zł

niekrepujący. telefonem. utrzymaniem bez. Maleckiego 35 par. ter. lewo. zdp 92 358

Przedpłata na grudzień 1931. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. z 4.00, w agencjach w mieście z 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu z 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 5.01 kwartalnie z 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce z 9.00, w innych krajach z 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiały poświęcone danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. filija Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowego wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróżę: do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11. większe dłuższe według możliwości. Drobnie ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia. powstałe wskutek matrycowania. wydawnictwo nie odpowiada.